PATOLOGIA ŚWIATA ODRZUCAJĄCEGO BOŻY PORZĄDEK

Bp. Michał Stobnicki

Drodzy wierni, Pan Jezus kieruje dzisiaj do nas słowa przestrogi: „Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego".

Kochani moi, my, ludzie, mamy to do siebie, że bardzo chętnie dobrze o sobie myślimy. Bardzo chętnie udajemy, że wszystko w naszym życiu jest poukładane, jest w porządku. Tak często żyjemy w przekonaniu, błędnym przekonaniu, że wprawdzie słowa, wskazówki, napomnienia, ostrzeżenia Pana Jezusa, które odnajdujemy w Ewangelii, są jak najbardziej piękne, jak najbardziej słuszne, ale z całą pewnością nie dotyczą nas. Pan Jezus mówi zawsze o kimś, ale nie o mnie. Jest to, moi drodzy, nic innego jak wyraz pychy, która cały czas w nas żyje i ma się całkiem nieźle.

A przecież musimy sobie uświadomić, że trzeba być całkowitym ślepcem, aby nie dostrzec, że tak niewiele w naszych czasach jest dusz, które gorliwie współpracowałyby z Bożą łaską, które starałyby się każdego dnia wypełniać Chrystusowe przykazanie miłości: „Będziesz miłował Pana Boga twego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem, a bliźniego swego jak siebie samego". Tak niewiele jest dzisiaj dusz, które kroczyłyby drogą wyrzeczeń, drogą ofiary, której kresem jest niewysłowiony blask chwały królestwa niebieskiego. Tak niewiele jest dzisiaj dusz pokornych, dusz cierpliwych, dusz pomocnych, wyrozumiałych. A tak wiele dziś wśród nas fałszywych katolików, tak wielu faryzeuszów, którzy znają prawo Boże, ale specjalnie się nim nie przejmują, albo też którzy to prawo Boże zniekształcają, fałszują, tworząc tym samym nową, posoborową wersję niby-katolicyzmu.

Tak często, moi drodzy, uświadamiamy sobie, co współcześni ludzie, niby-katolicy, uczynili z Chrystusowym Kościołem, z nauką Pana Jezusa. Widzimy, moi drodzy, jak przykazania Boże zastępowane są przez niby-przykazania nowego światowego porządku. Widzimy, jak najświętszą ofiarę Mszy świętej zastępuje zjudaizowany i sprotestantyzowany obrzadek nazywany *Novus Ordo Missae*, nowym porządkiem Mszy. Widzimy, moi drodzy, jak jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół założony przez naszego Odkupiciela zastępowany jest ekumenicznym, liberalnym, modernistycznym antykościołem Soboru Watykańskiego II. I widzimy, moi drodzy, owoce tej nowej religii, jaką są tłumy ludzi, którzy mienią się, uważają się za katolików, i to dobrych katolików, a którzy w rzeczywistości kroczą drogą prowadzącą wprost w ogień piekielny.

ŚWIAT STANĄŁ NA GŁOWIE

Moi drodzy, świat stanął na głowie. A to dlatego, że ludzie w ogromnej części po prostu przestali wykonywać swoje obowiązki stanu. Rodzice już nie wychowują, nauczyciele już nie uczą, lekarze już nie leczą, policjanci już nie chronią, a kapłani przestali być sługami prawdziwego Boga. I na usta ciśnie się jedno słowo, które mogłoby opisać rzeczywistość wokół nas: patologia. Jedna wielka patologia, która jednak nie wzięła się z niczego.

Ten patologiczny stan naszego społeczeństwa jest niczym innym jak owocem rebelii, buntu przeciwko Panu Bogu. Ten bunt, który rozpoczął się na szeroką skalę w Europie wraz z powstaniem arcyheretyka Marcina Lutra. Rewolucja przeciwko Chrystusowemu Kościołowi, przeciwko Chrystusowi Królowi, która w kolejnych wiekach objęła umysły i serca milionów, dziesiątków milionów katolików na całym świecie, którzy wiarę katolicką utracili, którzy katolicyzm zastąpili liberalizmem, protestantyzmem, modernizmem.

I widzimy, moi drodzy, jak dziś w imię soborowego otwarcia na świat, w imię nowej, posoborowej, ekumenicznej, liberalnej pseudoreligii grzebane są resztki chrześcijańskiej cywilizacji po to, aby na jej grobie, na grobie chrześcijaństwa, mógł zatriumfować demoniczny nowy światowy porządek. Celem tego demonicz-

nego nowego światowego porządku jest nic innego jak uwielbienie człowieka. Człowiek stoi w centrum nowej, fałszywej, posoborowej religii i to człowiek ma zostać uwielbiony. To człowiekowi winniśmy oddać hołd.

DOKĄD ZMIERZA RZYMSKI KAMELEON

I niedawno rzymski kameleon został zapytany o planowane konsekracje w Bractwie Kapłańskim Świętego Piusa X i wypowiedział tam słowa, poprzez które wyraził ten swój rewolucyjny zamysł: „My musimy iść naprzód". Pytanie: w którą stronę? Gdzie jest ten przód? Do czego zmierzacie? Zmierzają oni, moi drodzy, w tym kierunku, który wyznaczył już antysobór watykański: w stronę detronizacji Jezusa Chrystusa i uwielbienia człowieka, więc ostatecznie uwielbienia diabła.

I zwróćcie uwagę, że już soborowa konstytucja *Gaudium et spes* zawiera szokujące słowa, streszczające program posoborowego antykościoła. Ten program, który dzisiaj realizowany jest konsekwentnie przez Rzym: „Wszystkie rzeczy, które są na ziemi" — uczy nas antysobór Watykański II — „należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt".

BOŻY PORZĄDEK, SZATAŃSKI CHAOS

Drodzy wierni, wielka hiszpańska królowa Izabela Katolicka zleciła kiedyś namalowanie obrazu, który ukazywał kapłana odprawiającego Mszę świętą, niewiastę rodzącą dziecko i wieszanego kryminalistę. Można powiedzieć: wszystko było na swoim miejscu. Ten obraz wyrażał Boży porządek na tym świecie. A źródłem dramatu, problemów współczesnego świata jest odrzucenie tego Bożego porządku. Jest podeptanie woli Bożej. Tam, gdzie nie ma Bożego porządku, tam musi pojawić się w sposób nieunikniony szatański chaos.

Źródłem nieszczęścia współczesnych ludzi jest to, że nie chcą oni dostrzec swojej całkowitej zależności od Chrystusowego krzyża, który jest zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan. Oderwanie człowieka od Stwórcy musi prowadzić do degeneracji, a im ona większa, tym większy wzbudza zachwyt, tym większe pochwały ze strony satanistycznego świata.

Drodzy wierni, i dlatego właśnie widzimy wśród nas tę narastającą patologię. Widzimy kapłanów, zdrajców, którzy porzucili Boże ołtarze, którzy budują dziś religię człowieka. Widzimy dziś kobiety, które nienawidzą macierzyństwa. Widzimy bezkarnych przestępców, którzy śmieją się w twarz swoim ofiarom zamiast wisieć na szubienicy.

Jeśli wydaje ci się, że dla Pana Boga nie ma znaczenia, jak ludzie żyją, bo przecież w swoim miłosierdziu wszystkich musi zbawić, to przypomnij sobie ostrzeżenie świętego Pawła Apostoła: „Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie. Kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę. Kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze".

Amen. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.